

+Sygn. akt: II AKa 192/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	<i>Sędzia Michał Marzec</i>
	<i>Sędzia Waldemar Szmidt</i> <i>Sędzia Iwona Hyla (spr.)</i>
Protokolant	Anna Moczek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Bielsko- Biała – Południe w Bielsku- Białej Izabeli Wrony

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2019 r. sprawy

A. S. s. S. i A., ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 286§1kk i inne

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku - Białej

z dnia 4 stycznia 2019 roku, sygn. akt III K 68/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Bielsku- Białej) na rzecz adwokata M. K. – Kancelaria Adwokacka w B. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu A. S. w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego A. S. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSA Waldemar Szmidt SSA Michał Marzec SSA Iwona Hyla

Sygn. akt II AKa 192/19

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Bielsku – Białej, wyrokiem z dnia 4 stycznia 2019 r.

w sprawie o sygn. akt III K 68/17, uznał **oskarżonego A. S.** za winnego popełnienia przestępstwa ciągłego z art. 286 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

w zw. z art. 12 k.k. polegającego na tym, że:

w okresie od 3 października 2016r. do dnia 11 października 2016r. w B., B., Ż. działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej działając w ten sposób, że: ustalona osoba wprowadziła w błąd pracowników banków: (...) Bank (...) S.A., (...) Bank S.A., Banku (...) S.A. (obecnie (...) Bank S.A.), Banku (...) S.A. co do zamiaru i możliwości spłaty kredytu oraz rzeczywistego kredytobiorcy:

- w dniu 6 października 2016r. ustalona osoba podpisała umowę kredytu gotówkowego przeznaczonego częściowo na spłatę innych kredytów nr (...) doprowadzając pracownika (...) S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w/w Banku w kwocie 74.896 złotych;
- w dniu 7 października 2016r. ustalona osoba podpisała umowę kredytu gotówkowego (...) nr (...) - (...), przedkładając pisemne oświadczenie, w którym nie ujawnił ciążących na nim zobowiązań wynikających z zaciągniętych wcześniej kredytów, co miało istotne znaczenie dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego, doprowadzając pracownika Banku (...) S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w/w banku w kwocie 53.450,80 złotych;
- w dniu 10 października 2016r. ustalona osoba podpisała umowę pożyczki gotówkowej nr (...), przedkładając pisemne oświadczenie, w którym nie ujawnił ciążących na nim zobowiązań wynikających z zaciągniętych wcześniej kredytów, co miało istotne znaczenie dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego, doprowadzając pracownika (...) Bank (...) S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w/w banku w kwocie 18.000 złotych;
- w dniu 11 października 2016r. ustalona osoba podpisała umowę konsolidacyjnego kredytu gotówkowego nr (...), przedkładając pisemne oświadczenie, w którym nie ujawnił ciążących na nim zobowiązań wynikających z zaciągniętych wcześniej kredytów, co miało istotne znaczenie dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego, doprowadzając pracownika (...) Bank do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w/w banku w kwocie 72.009,91 złotych;

co stanowi mienie znacznej wartości w łącznej kwocie 218.356,71 złotych, za co na mocy art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego karę 1 roku pozbawienia wolności a na mocy art. 33 § 1, § 2, § 3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych przyjmując, iż jedna stawka dzienna równa jest kwocie 10 złotych;

Sąd Okręgowy na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący

3 lata i na mocy art. 73 § 1 k.k. i art. 72 § 1 pkt 1 k.k. oddał oskarżonego A. S. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego zobowiązując go do informowania kuratora o przebiegu okresu próby nie rzadziej, niż co 6 miesięcy;

Nadto na mocy art. 230 § 2 k.p.k. nakazał zwrócić dowody rzeczowe zajęte przez Prokuraturę Rejonową B. P. w B. w postaci środków finansowych przechowywanych na oprocentowanym koncie sum depozytowych Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej (poz. (...)):

- w kwocie 40.000 zł. na rzecz (...) Bank S.A. (następca prawny (...). S.A.);
- w kwocie 34.896 zł na rzecz (...) Bank S.A.;
- w kwocie 18.000 zł na rzecz (...) Bank (...) S.A.;
- w kwocie 18.283,99 zł na rzecz (...) z siedzibą w W. ul (...),

Następnie na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego A. S. środek kompensacyjny w postaci obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych: (...) Bank S.A kwotę 34.896 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 października 2016r. do dnia zapłaty, (...) Bank S.A kwoty 33.332,58 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 października 2016r. do dnia zapłaty;

Dodatkowo sąd I instancji zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy stosowne wynagrodzenie tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej A. S. z urzędu i na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację wniósł obrońca oskarżonego A. S., zaskarżając wyrok w całości i stawiając następujące zarzuty:

1. obraży przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to:

a) art. 7 k.p.k. polegającej na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez odmowę przyznania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego A. S. w zakresie, w jakim stwierdza on, że:

- pracownica (...) S.A. M. B. zapewniała go, iż po upływie kilku miesięcy od zaciągnięcia zobowiązania przez W. P., tj. po około 4 miesiącach trwania umowy, zobowiązanie kredytowe zostanie przeniesione na niego i tylko jego będzie obciążać, a miesięczna rata zobowiązania wyniesie około 800 do 1000 zł w sytuacji, gdy twierdzenie to znajduje odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym, tj. zeznaniach świadków A. B. oraz W. S., jak i przedłożonej do akt sprawy decyzji UOKiK, która obrazuje schemat działania pracowników (...) S.A., zmierzający do wprowadzenia w błąd konsumentów,
- chciał zaciągnąć zobowiązanie o dużo niższej wysokości, niż ta, która finalnie go obciążyła oraz że miał zamiar i realną szansę spłaty zaciągniętych zobowiązań po ich konsolidacji, w sytuacji gdy oskarżony terminowo uiszczal raty zaciągniętych zobowiązań, a pracownicy spółki zapewniali go, iż finalna rata kredytów po dokonaniu przywrócenia jego zdolności kredytowej i przejęciu zobowiązań wyniesie około 800 – 1000 zł, która to rata, przy uwzględnieniu faktu konsolidacji dotychczasowych zobowiązań, pobierania świadczenia emerytalnego oraz prowadzenia przez oskarżonego wspólnego gospodarstwa domowego z rodziną, było dla oskarżonego możliwe do uiszczenia,

b) art. 7 k.p.k., polegającej na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj. zeznań świadka M. B. i bezpodstawnym uznaniu ich za wiarygodne, konsekwentne, spójne i logiczne pomimo, iż są wewnętrznie sprzeczne, nielogiczne, oraz stoją w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie,

c) art. 410 w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez:

- pominięcie istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. faktu wprowadzenia w błąd oskarżonego oraz W. P. przez pracowników Spółki (...), że po kilku miesiącach kredyt obciążający W. P. będzie przeniesiony wyłącznie na oskarżonego A. S. i tylko on będzie osobą zobowiązaną do jego spłaty, które to okoliczności wynikają m.in. z zeznań świadka A. B. oraz W. S., jak i załączonej do akt dokumentacji UOKiK, która wskazuje na schemat działania nierzetelnego pośrednika,
- pominięcie istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wynikających z zeznań świadka K. P. oraz świadka J. T., tj. co do faktu, iż w biurze pośrednictwa kredytowego na ul. (...) w B. blankiety wniosków kredytowych były podpisywane przez klientów in blanco a wypełnieniem ich zajmowali się pracownicy spółki, które to zeznania zostały uznane za w pełni wiarygodne, a zatem powinny stanowić podstawę dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych,

- uwzględnienie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych i ocenie dowodów jedynie tych okoliczności oraz dowodów, które negatywnie wpływają na sytuację procesową oskarżonego, z jednoczesnym pominięciem okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego;

a w konsekwencji powyższych uchybień obrońca zarzuciła:

2. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, a polegający na przyjęciu, iż:

- uzyskanie kredytu przez oskarżonego miało polegać na tym, że oskarżony A. S. przyprowadzi osobę mającą zdolność kredytową, która ten kredyt otrzyma, a środki pieniężne przekaże oskarżonemu w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego tj. m.in. zeznań świadków A. B. i W. S. wynika, że pracownicy (...) Grupy (...) zapewniali oskarżonego, iż kredyt obciążający osobę mającą zdolność kredytową po kilku miesiącach będzie obciążał wyłącznie samego oskarżonego, a jego rata wyniesie łącznie około 800-1000 zł,
- A. S. oraz W. P. wypełnili przygotowane przez pracowników Spółki (...) dokumenty kredytowe, a pracownicy Spółki (...) ograniczyli się do przedstawienia oskarżonemu ofert z różnych banków i skontaktowania A. S. i W. P. z pośrednikami czy też pracownikami banków, w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że dokumenty te były wypełniane przez pracowników wspomnianej spółki, ewentualnie doradców kredytowych, a pracownicy spółki umawiali klientów na spotkania i koordynowali podpisywanie umów kredytowych i wypłatę należnej prowizji,
- oskarżony w chwili zawierania umów kredytowych zataił fakt podpisania wcześniejszych kredytów oraz miał pełną świadomość, że banki nie mają wiedzy o zaciągniętych wcześniej przez W. P. zobowiązaniach w sytuacji, gdy oskarżony nie zdawał sobie sprawy z faktu, iż nie ma możliwości zawarcia kilku umów kredytowych, a bank nie posiada wiedzy odnośnie podpisanych wcześniej za pośrednictwem spółki (...) zobowiązań, ponieważ to nie oskarżony wypełniał dokumenty kierowane do instytucji finansowych udzielających kredytów, zlecił wykonanie czynności pośrednictwa, działał w zaufaniu do fachowości osób za pośrednictwem których doszło do zawarcia umowy i które kompletowały i wypełniały potrzebne dokumenty,
- oskarżony miał świadomość łącznej sumy, na którą opiewają zaciągnięte kredyty i którą będzie musiał zwrócić wierzycielom w związku z zawarciem umów, w sytuacji gdy suma zobowiązania wynikła z działań podjętych przez pracowników spółki pośredniczącej (...) oraz pośredników kredytowych, którzy byli bezpośrednio zainteresowani tym, aby kwota zaciągniętych zobowiązań była jak najwyższa,
- oskarżony nie miał zamiaru spłaty zaciągniętych zobowiązań w sytuacji, gdy oskarżony dokonywał spłat obciążających go rat, a przyczyną zaniechania dalszych przelewów była blokada na rachunku bankowym, uiszczył prowizję dla pośrednika, dokonał zakupu ubezpieczenia kredytu, które nie było obowiązkowe oraz dodatkowych usług, m.in. pakietu ubezpieczenia medycznego,
- oskarżony nie miał środków na pokrycie zaciągniętych zobowiązań ponieważ w chwili ich zawarcia miał już obciążenia finansowe, które to wykluczały w sytuacji, gdy zaciągnięte zobowiązanie było kredytem konsolidacyjnym, a więc mającym na celu pokrycie, a więc eliminację istniejących zobowiązań, a oskarżony był obciążony kredytem hipotecznym który zaciągnięty został nie tylko przez niego samego, ale również przez kilku członków rodziny, tj. żonę, córki i ich rodziny, zatem nie był jedyną osobą, na której ciążył obowiązek rat kredytowych, a z uwagi na fakt wspólnego zamieszkiwania oraz wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego, otrzymywał finansowe wsparcie od rodziny.

Z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia powyższych zarzutów, obrońca oskarżonego A. S. podniosła zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 361 k.c. i art. 58 k.c. w z. z art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 359 § 1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, że szkoda w mieniu banku obejmuje zarówno zmniejszenie aktywów, jak i stratę

utraczonego zysku, wyrażającą się w udaremnieniu powiększenia majątku, a zasądzenie obowiązku naprawienia szkody winno nastąpić wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia popełnienia czynu do dnia zapłaty, co skutkowało błędnym określeniem wartości wyrządzonej szkody.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, albo uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, względnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie

w stosunku do A. S. obowiązku naprawienia szkody

w prawidłowej wysokości, bez ustawowych odsetek za opóźnienie, względnie

z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia prawomocnego skazania, nadto

o zwolnienie oskarżonego od podnoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie a postawione w niej zarzuty nie były zasadne.

Nie miał racji skarżący zarzucając sądowi I instancji, iż ten dopuścił się obrazy art. 7, oraz 410 w zw. z art. 4 k.p.k., co w konsekwencji miało doprowadzić do błędnych ustaleń faktycznych w przedmiocie winy i sprawstwa oskarżonego A. S.. Chybione były także zarzuty w zakresie obrazy przepisów prawa materialnego, przywołanych szczegółowo w środku odwoławczym.

Stwierdzić trzeba bowiem na wstępie, że sąd meriti procedował

w niniejszej sprawie prawidłowo, nie naruszając podstawowych zasad procesu karnego oraz poczynił trafne ustalenia faktyczne w zakresie postawionemu oskarżonemu zarzutu, zaś swoje stanowisko w sposób jasny i przekonujący uzasadnił w pisemnych motywach, sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 k.p.k. Lektura uzasadnienia wskazuje, iż sąd orzekający miał w polu widzenia wszystkie dowody zebrane w toku postępowania, zarówno te dla oskarżonego niekorzystne, jak i te, przemawiające na jego korzyść. Kontrola odwoławcza wykazała również, że właściwa była prawnie karna ocena przypisanego A. S. przestępstwa. Sąd I instancji prawidłowo ustalił także stan faktyczny, wywodząc logiczne wnioski z właściwie przeprowadzonej oceny dowodów zebranych w sprawie. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, sąd meriti zapoznał się ze wszystkimi dowodami, jakie strony mu przedstawiły, rozważył je wnikliwie oraz dokonał wyboru, którym z nich daje wiarę, a którym tej wiary odmawia i z jakiego powodu. Nie sposób więc skutecznie wywodzić, jak czyni to apelujący, że doszło do naruszenia norm zawartych w treści art. 4, 7 i 410 k.p.k.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego, których obraza sprowadziła się – zdaniem obrońcy - do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i błędnego uznania, że oskarżony miał mieć zamiar popełnienia przestępstwa oszustwa na szkodę wskazanych w treści wyroku banków, stwierdzić trzeba, że słusznie sąd meriti odmówił w zasadniczej części wiary wyjaśnieniom A. S. co do kwestii zamiaru z jakim działał i jego rzekomego braku wiedzy na temat niepodania przez niego prawdziwych informacji dotyczących jego sytuacji finansowej i obciążeń majątkowych podczas zawierania umów kredytowych. Zdecydowanie trafne są bowiem ustalenia sądu I instancji co do tego, że to oskarżony był inicjatorem udania się do biura spółki (...) a następnie nakłonił W. P. do zaciągnięcia kredytów w jego imieniu na swoją rzecz. Podkreślenia wymaga, że nie była to pierwsza styczność oskarżonego z tą instytucją, co mogłoby w takich warunkach przynajmniej w pewnym stopniu ekskulpować go od odpowiedzialności za podjęte zachowanie. Oskarżony nie był także człowiekiem nie mającym doświadczenia w zaciąganiu pożyczek, czy nie posiadającym wiedzy na temat tego w jaki sposób umowy kredytowe zostają zawierane, jakie obowiązki ciążyą na kredytobiorcach, sam bowiem posiadał już kredyt hipoteczny i wysokie zadłużenie, uniemożliwiające mu zaciągnięcie kolejnych zobowiązań. Co istotne, oskarżony korzystał już z usług spółki (...), zaciągając tam wcześniej kredyt konsolidacyjny. Stąd przecież jego pomysł, aby udać się do instytucji pośrednictwa (...), a nie do banku, w którym wszak pomocy finansowej by mu nie udzielono z uwagi na brak zdolności kredytowej. Słusznie uznał także sąd I instancji, że niewątpliwym było, iż w działaniach (...) z całą pewnością doszło do nieprawidłowości, w

którym to zakresie toczy się postępowanie przygotowawcze – niemniej jednak przerzucanie odpowiedzialności na ten podmiot w niniejszej sprawie jest działaniem całkowicie nieuprawnionym i wynika wyłącznie z chęci uniknięcia odpowiedzialności karnej przez A. S.. Trafnie sąd meriti w pisemnym uzasadnieniu wskazał na szereg powodów, dla których nie sposób było dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego A. S. w zakresie jego rzekomej nieświadomości co do kwot zaciągniętych faktycznie kredytów, ich ilości i w końcu możliwości ich spłaty przez oskarżonego. Pomimo wyraźnego zasygnalizowania w jakim zakresie nieprawidłowe było zachowanie pracownicy biura spółki (...) – nie sposób wykazać, aby zachowanie oskarżonego i jego udział w całym procederze miał wynikać wyłącznie z braku po jego stronie wiedzy i świadomości czynności, do dokonania której nakłonił W. P., czy wręcz wprowadzeniu go w błąd przez pracownika (...), jak również pośredników kredytowych. Sąd Apelacyjny w całości akceptuje ocenę dowodów przeprowadzoną w tym zakresie przez Sąd I instancji, albowiem jest ona zgodna z zasadami wyrażonymi przez ustawodawcę w treści art. 7 k.p.k., w związku z czym pozostaje pod ochroną tego przepisu. Sąd Okręgowy bardzo szczegółowo rozważał nad zeznaniami M. B. i nie jest bynajmniej tak, jak twierdzi apelujący, że nie zauważył sprzeczności i niekonsekwencji w ich treści. Wskazał wszak w jakim zakresie świadek mijala się z prawdą, wyjaśnił powody, dla których w części odmówił wiary jej depozycjom, niemniej jednak w części dał wiarę świadkowi, a mianowicie w zakresie w jakim jej zeznania były zgodne z zebraną dokumentacją, czy wyjaśnieniami W. P.

i A. S.. Jak podkreślał sąd meriti, oskarżony A. S. brał czynny udział w podpisywaniu umów kredytowych przez W. P., wiedział także, że nie informuje on o zaciągnięciu pożyczek jednocześnie w kilku innych bankach. Jak wynika z zeznań pracowników i pośredników banków, był on obecny podczas zawierania umów, a zatem był świadomy, że W. P. zataja istotne informacje związane ze swoją sytuacją finansową i faktycznym kredytobiorcą.

A co najistotniejsze, oskarżony miał wiedzę o łącznej kwocie zaciągniętych kredytów, o czym świadczy chociażby fakt, że posiadał zadłużenie w wysokości 145 tys. zł, co zresztą sam przyznał, a pożyczki, jakie w jego imieniu miał zaciągnąć W. P., miały być przeznaczone – zgodnie z ich nieformalną umową – na spłatę zadłużenia A. S. oraz W. P. w Banku (...) S.A. A. S. miał także wiedzę na temat wysokości prowizji, jaką winien był zapłacić firmie (...), albowiem uścił je osobiście przy pomocy swej wnuczki A. B.. Były to kwoty 5.655 zł oraz 24.100 zł. Z wycień, jakich dokonał także sąd meriti wynika przecież, że nawet po pobieżnym zsumowaniu wyżej wskazanych kwot, łącznie zaciągnięte przez W. P. zobowiązania musiały przekraczać kwotę 200 tys. zł. z czego oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę. O fakcie tym świadczy chociażby kartka z wycieniami (k. 431-432) przedstawiona oskarżonemu przez M. B., której istnieniu świadek ten początkowo niewiarygodnie zaprzeczał. Trafnie podkreślał również Sąd Okręgowy, że nawet dla przeciętnie rozgarniętego człowieka, a zwłaszcza osoby mającej już pewne doświadczenia w zawieraniu umów kredytowych - a takie doświadczenie miał niewątpliwie A. S. - jest wszak rzeczą oczywistą, że miesięczne raty kredytowe, zwłaszcza jeśli na sumę tę składają się pożyczki zaciągnięte w kilku bankach, muszą oscylować w granicach kilku tysięcy złotych miesięcznie, co przy dochodach oskarżonego – a to on zobowiązał się do ich uiszczania – nie byłoby możliwe do zapłacenia. Twierdzenia apelującego, że oskarżony otrzymywał świadczenie emerytalne, że prowadził wspólne gospodarstwo domowe z żoną i córkami, co pozwalałoby mu na uiszczanie rat i w końcu, że płacił pierwsze raty, nijak ma się do rzeczywistości. W wyjaśnieniach oskarżony sam przyznał, że już po zaciągnięciu pożyczek, w sytuacji gdy nie miał pieniędzy, to raty uiszczal jego kolega W. P.. Niewiarygodnie brzmiały także wyjaśnienia oskarżonego, że po „odzyskaniu” płynności finansowej będzie mógł oficjalnie przejąć dług P.. Okoliczności te w gruncie rzeczy, z samą istotą przypisanego oskarżonemu przestępstwa nie mają wiele wspólnego, a mogłyby być rozpatrywane jedynie na gruncie ewentualnego naprawienia szkody, już po jego dokonaniu.

Odnosząc się z kolei do zarzutów apelacji dotyczących tego, kto faktycznie wypełniał wnioski kredytowe, to w istocie zarówno K. P. jak i J. T. zgodnie wskazywali, że klienci podpisywali

je in blanco, zaś pracownik spółki, bądź pośrednicy banku, mieli je wypełniać w późniejszym czasie. Świadczenie ci opisali generalnie zasady na jakich funkcjonowała obsługa klientów przez firmę (...) i w tym zakresie sąd meriti obdarzył te depozycje walorem wiarygodności. Niemniej jednak z zeznań M. B., która zajmowała się obsługą oskarżonego i W. P. wynika, że odbierała ona dane do wniosków kredytowych od W. P.. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby dane te, tj. wysokość emerytury, adres zamieszkania, zadłużenie, dane o sytuacji rodzinnej itp., miały zostać przez nią wymyślone czy podane w sposób niezgodny z prawdą, w przypadku uznania, że wniosek o kredyt podpisywany miał być in blanco, czy też wypełniany podczas nieobecności klienta, co próbuje wykazać apelujący. O ile zeznania świadków W. S., K. P. i J. T. należało uznać za wiarygodne, to zaznaczyć trzeba, że opisywały one standardowy

sposób obsługi i postępowania z klientami w (...), co nie znaczy, iż sytuacja wyglądała tak samo w przypadku W. P.. Zauważyć dodatkowo trzeba, że wnioski te wypełniane były przed zaciągnięciem zobowiązań przez W. P., nie mogły zatem i wcale nie musiały zawierać informacji o tym, że posiada on kredyty w bankach, które wszak dopiero zamierzał zaciągnąć. Dopiero w momencie podpisywania umów kredytowych sytuacja finansowa W. P. (poza pierwszą umową z (...) S.A.) uległa znaczącej zmianie. Był on już wówczas, tj. po dniu 6 października 2016 r., kiedy zawierał kolejne umowy, osobą na której ciążyły zobowiązania finansowe z tytułu nowo zawartych kredytów i o tym fakcie winien on powiadomić pracowników banków (...) S.A., (...) Bank S.A. i Banku (...) S.A. i na tym właśnie polega istota przypisanego oskarżonemu przestępstwa. Kwestia poprawności wypełnienia wniosków kredytowych okazuje się mieć zatem drugorzędne znaczenie, albowiem zachowanie oskarżonego i W. P. polegać miało na zatajeniu ciężących zobowiązań i niepodaniu danych faktycznego kredytobiorcy oraz faktycznych możliwości spłaty kredytu dopiero w momencie podpisywania umów, a nie składania wniosków kredytowych do poszczególnych banków.

Sąd Apelacyjny uznał także za wszechstronną i w pełni obiektywną ocenę zeznań świadka A. B., K. P., J. T. i W. S., czy w końcu wyjaśnień zmarłego W. P.. Brak było powodów do zakwestionowania analizy tych depozycji, dokonanej przez sąd meriti, zaś próby jej zdyskredytowania przez apelującego okazały się całkowicie nieskuteczne, albowiem nie wykazano, aby sąd meriti przekroczył w tym wypadku zasady określone w art. 7 k.p.k.

W tym kontekście po raz kolejny stwierdzić trzeba, że Sąd I instancji dokonał analizy dowodów w zgodzie z wymogami art. 7 k.p.k., zaś ocena ta nie zawiera błędów natury faktycznej, logicznej, respektuje zasady wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Chybione są twierdzenia apelującego dotyczące dowolności i tendencyjności w ocenie dowodów, jakimi dysponował sąd I instancji, a tym samym zarzut obrazy art. 7 k.p.k. jawi się jako gołosłowny, zaś na potwierdzenie swych tez skarżący nie przedstawia żadnej konkretnej argumentacji.

Sąd Apelacyjny w pełni zatem akceptuje i uznaje za własne ustalenia sądu I instancji w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego, a w sytuacji utrzymania wyroku w mocy w zakresie przyjęcia odpowiedzialności karnej oskarżonego za przypisany mu czyn, powielanie oceny dowodów, jaką zaprezentował sąd meriti w szczegółowym pisemnym uzasadnieniu, wydaje się całkowicie zbędne.

Podkreślić także trzeba, że właściwa i niebudząca wątpliwości była prawnie karna ocena zachowania oskarżonego i przyjęta przez Sąd Okręgowy kwalifikacja prawna. W niniejszej sprawie niewątpliwie wykazane zostało, że oskarżony wspólnie z W. P. wprowadził w błąd przedstawicieli banku co do kilku okoliczności mających znaczenie przy udzieleniu kredytów. I są to okoliczności zupełnie obiektywne, niezależne nawet od zachowania pracownicy spółki (...) i od nieprawidłowości, jakie w działalności tej instytucji stwierdził Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (k. 558). Oskarżony wraz z W. P. świadomie wszak zataił kto jest faktycznym kredytobiorcą, nie wskazał, że jednocześnie – w odstępie zaledwie kilku dni – doszło do zawarcia aż czterech umów kredytowych, co w sposób istotny zmieniło kondycję finansową kredytobiorcy, o czym udzielający dofinansowania nie wiedzieli. W tej sytuacji nie można było za jakiegokolwiek usprawiedliwienie uznać tłumaczeń oskarżonego, że uzyskał on zapewnienie od M. B., że takie postępowanie jest dopuszczalne i prawidłowe. Nie ulega również wątpliwości, że nawet gdyby hipotetycznie założyć, iż oskarżony działał w zaufaniu do pracowników firmy (...), to przecież w żadnym momencie nie wyjaśnił pracownikom banku - w siedzibie których przebywał wspólnie z W. P. - że kredyty wzięte są de facto dla niego, a W. P. jest generalnie fikcyjnym kredytobiorcą. Gdyby istotnie uznał, że sprawa została uregulowana i ustalona pomiędzy (...) i bankami, oskarżony mógł się co do tego faktu upewnić, zasięgając dodatkowych wyjaśnień w bankach. Zupełnie niewiarygodnie brzmi także tłumaczenie oskarżonego o tym, że nie wiedział, iż niemożliwym jest zaciągnięcie kredytów w różnych bankach na taką dużą kwotę. Oskarżony jest wszak człowiekiem dorosłym, doświadczonego życiowo, w pełni poczytalnym i nic nie wskazuje na to, aby biorąc udział w popełnieniu przestępstwa działał nieumyślnie, czy też aby jego zachowanie wynikało z wprowadzenia go w błąd przez pracowników spółki (...). Na marginesie zauważyć też trzeba, że nie jest przecież zabronione zaciąganie pożyczek w kilku instytucjach, pod warunkiem, że posiada się odpowiednią zdolność kredytową i chce się z zobowiązania wywiązać, a nadto że w sposób rzetelny informuje się instytucje udzielające takiego dofinansowania o fakcie wcześniejszego zaciągnięcia innych

kredytów. Gdyby oskarżony w taki sposób się zachował, nikt nie czyniłby mu zarzutu naruszenia obowiązującego porządku prawnego.

Ostatni z zarzutów apelacyjnych dotyczył orzeczonego przez Sąd Okręgowy obowiązku naprawienia szkody i rzekomego naruszenia w tym zakresie przepisów prawa materialnego, wskazanych w skardze odwoławczej. Otóż nie miał racji skarżący kwestionując tę część rozstrzygnięcia poprzez próby wykazania, że na szkodę jaką ponieśli poszczególni pokrzywdzeni, składa się wyłącznie zmniejszenie aktywów, nie zaś utraconych korzyści, jak przyjął to sąd I instancji. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób jasny wskazano, czym kierował się sąd meriti przyjmując wartość szkody. Przywołał na tę okoliczność pogląd zaprezentowany w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2016 r. sygn. akt II AKA 358/16, który tutejszy Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje. Nie jest to przecież pogląd odosobniony, a stanowi wyraz przyjętej już w tej materii konsekwentnej linii orzeczniczej (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 czerwca 2015 r. sygn. akt II AKA 156/15). Podobnie rzecz się ma z kwestią dotyczącą ustalenia momentu, od jakiego oskarżony A. S. zobowiązany był do uiszczenia odsetek od ustalonej przez sąd I instancji wysokości szkody wyrządzonej swym działaniem w mieniu pokrzywdzonych. I w tym zakresie Sąd Apelacyjny w Katowicach w pełni akceptuje rozstrzygnięcie zawarte

w zaskarżonym wyroku. Norma prawna zawarta w przepisie

art. 359 § 1 i 2 k.c. dotyczy odsetek a zarazem wskazuje, kiedy są one należne od sumy pieniężnej i wymienia sytuacje, w których odsetki są należne. Wynikać to musi z czynności prawnej, bądź ustawy, z orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu. Przechodząc na realia przedmiotowej sprawy, należy zwrócić uwagę, że obecnie instytucja z art. 46 § 1 k.k. ma charakter kompensacyjny. Nie wynika z tego jednak automatycznie, że sąd orzekając obowiązek naprawienia szkody zobligowany jest do zasądzenia odsetek od dnia jej wyrządzenia. W dalszym ciągu, co wynika z przepisów prawa cywilnego, okoliczność ta powinna zostać oceniona w realiach konkretnej sprawy. Skoro jednak w niniejszym wypadku szkoda wyniknęła z czynu niedozwolonego, którego charakter wskazywał, że już w dniu jego popełnienia znana była sprawcom wysokość wyrządzonej przez nich szkody, a zatem – innymi słowy - wysokość ich zobowiązania wobec pokrzywdzonych, to sąd meriti słusznie uznał, że datą początkową, od jakiej winny być naliczone ustawowe odsetki, jest data popełnienia przez nich przestępstwa. Odsetki spełniają wszak częściowo funkcję waloryzacyjną, ale przede wszystkim odszkodowawczą w postaci rekompensaty uszczerbku wywołanego pozbawieniem wierzyciela możliwości korzystania z rzeczy z powodu jej „utruty” co nastąpiło w niniejszym wypadku w momencie wypłaty kwot pożyczek na skutek wprowadzenia w błąd pracowników banku, jak również uzyskania przez pokrzywdzonego korzyści, jakie mógłby odnieść gdyby w inny sposób wydatkował mienie, którym na skutek działania oskarżonego niekorzystnie rozporządził. Stąd też rozstrzygnięcie sądu I instancji w tym przedmiocie uznać trzeba za prawidłowe.

Z uwagi na brzmienie art. 447 § 1 k.p.k., Sąd Apelacyjny rozważał

także nad kwestią orzeczonej wobec oskarżonego kary. Zawarte

w art. 438 pkt 4 k.p.k. określenie "niewspółmierność" oznacza "brak proporcji", czy "odpowiedności pomiędzy czymś a czymś". Chodzi zatem

o ocenę zachowania przez sąd I instancji proporcji pomiędzy wymiarem kary, a okolicznościami, które miały wpływ na to rozstrzygnięcie. Innymi słowy, rażąca niewspółmierność kary występuje wówczas, gdy sąd meriti w jaskrawy sposób nie skoreluje wymierzonej kary ze stopniem winy, społecznej szkodliwości czynu oraz z celami kary (Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 maja 2015 r. sygn. akt II AKA 101/15 LEX nr 1747308). W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy wymierzając oskarżonemu karę, uwzględnił wszystkie okoliczności, w jakich doszło do popełnienia przestępstwa. Dostosował wymiar kary zarówno do stopnia zawinienia, jak i społecznej szkodliwości czynu. Należycie ocenił sylwetkę oskarżonego, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, jego właściwości i warunki osobiste. Słusznie zwrócił sąd meriti uwagę na fakt dotychczasowej niekaralności, dobrą opinię o oskarżonym. Z tych też względów, orzeczona kara w żadnym razie nie nosi cech rażącej niewspółmierności.

W tym stanie rzeczy, nie znajdując podstaw do podzielenia zarzutów

i wniosków apelacji obrońcy oskarżonego A. S. w zakresie ich wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, jak też do działania z urzędu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono po myśli art. 624 § 1 k.p.k., zwalniając oskarżonego od ich ponoszenia z uwagi na jego trudną w chwili obecnej sytuację finansową. Nadto zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy stosowne wynagrodzenie tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu A. S. w postępowaniu odwoławczym.

SSA Iwona Hyla SSA Michał Marzec SSA Waldemar Szmidt